

Józef Mandziuk

Kościół katolicki na Śląsku po wojnie 30-letniej

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 8/1, 81-87

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF MANDZIUK

KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA ŚLĄSKU PO WOJNIE 30-LETNIEJ

Celem nieniejszego wystąpienia* jest ukazanie niektórych aspektów życia kościelnego na Śląsku w okresie od pokoju westfalskiego w roku 1648, kończącego wojnę 30-letnią, do zajęcia Śląska przez Prusy w 1742 r. W t. II-gim mojej monografii milenijnej dziejów Kościoła na ziemi śląskiej¹ okres ten nazwałem mianem dominacji katolicyzmu na Śląsku. Nie chciałem nikogo urazić, pełen byłem ducha ekumenizmu, choć w czasach, o których pisałem ekumenizmu oficjalnego w ogóle nie było. Istniał ekumenizm „życiowy”, który z pewnością odgrywał ważną rolę w życiu ówczesnego społeczeństwa. Długo szukałem słowa, które byłoby adekwatne do przełomu XVII i XVIII stulecia. Nie dziwiłbym się, gdyby historyk protestancki napisał odnośnie drugiej połowy XVI wieku, iż były to lata dominacji protestantyzmu na Śląsku – taka po prostu była prawda. Jako historyk katolicki i teolog, owiany duchem obiektywizmu, napisałem o dominacji katolicyzmu od połowy XVII do połowy XVIII stulecia.

Mając głos w tym sympozjum milenijnym, pragnę jeszcze raz przedstawić argumenty, przemawiające za dominacją katolicyzmu w ostatnim okresie panowania habsburskiego na Śląsku.

Były to czasy po wojnie 30-letniej, długiej, krwawej, europejskiej, gdzie sprawy polityczne spletały się z religijnymi². Śląsk znalazł się w zupełnej ruinie: w gruzach leżało 36 miast, 1095 wsi, 113 zamków obronnych. Na skutek działań wojennych, podczas których nie było wiadomo kto jest gorszy – swoi czy obcy, licznych klęsk żywiołowych i emigracji ludności, zwłaszcza protestanckiej, popierającej w czasie wojny wojska luterzańskie i kalwińskie, liczba ludności zmniejszyła się o blisko jedną trzecią. Rozpoczęła się wielka praca ewangelizacyjna, prowadząca do rekatolicyzacji. Oparta ona była o dwie przesłanki: poli-

* Referat został wygłoszony na sympozjum z okazji Millenium Biskupstwa Wrocławskiego w Uniwersytecie Wrocławskim – 20.VI. 2000 r.

¹ J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. T. 2. *Czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji 1520–1742*. Warszawa 1995.

² K. Engelbert, *Das Bistum Breslau im Dreissigjährigen Kriege*. Archiv für schlesische Kirchengeschichte. 23: 1965, s. 85–148; 24: 1966, s. 127–181; 25: 1967, s. 201–251.

tyczną – „cuius regio, eius religio” i religijno-duszpasterską – wprowadzanie w życie dekretów Soboru Trydenckiego.

Pokój westfalski, zawarty 24 października 1648 r., przypominał na nowo zasadę „czyja władza, tego religia”. Była to zasada tragiczna, nietolerancyjna, wypracowana przez samych protestantów w 1555 r. w pokoju augsburskim. Służyła ona wówczas wielkiemu rozwojowi wyznań akatolickich, a jej pokłosie widoczne jest do dzisiaj w niektórych rejonach Niemiec. Habsburgowie, upokorzeni przez Francję w wojnie 30-letniej, cały czas trwali przy katolicyzmie, a w protestantyzmie widzieli nie tylko wroga Kościoła katolickiego, ale i samej władzy cesarskiej. Mając władzę w poszczególnych księstwach śląskich, świadomie korzystali z „ius reformandi” umożliwiając wyznaniu katolickiemu dominację na ich terytoriach³. W historiografii akcję tę nazwano kontrreformacją. Przed laty wielu historyków o orientacji marsiostowskiej, reformację protestancką uważało za zjawisko postępowe, pozytywne, „nowoczesne”, a pod nazwą kontrreformacji widzieli tylko zło, nietolerancję, „dragonów Lichtensteina”. Podkreślam z całą mocą – kontrreformacja, czyli wprowadzanie katolicyzmu, odnowionego przez prace Soboru Trydenckiego, przy pomocy „ramienia świeckiego”, odbywała się przede wszystkim dzięki wypracowanej przez innowierców zasadzie „cuius regio, eius religio”.

Efektom tej zasady była tzw. redukcja kościołów, czyli przyjmowanie przez katolików świątyń dawnej im zabranych przez protestantów, a nawet wybudowanych przez nich. W sumie do maja 1654 r. przyjęto 656 świątyń. W 1668 r. nastąpiła redukcja kościołów w księstwie żagańskim⁴, a w 1676 r., po śmierci ostatniego Piasta śląskiego, Jerzego Wilhelma, nastąpiła redukcja w księstwie legnickim, brzeskim i wołowskim⁵. Pragnę zaznaczyć, że jeszcze większa „redukcja kościołów” na Śląsku nastąpiła po zakończeniu drugiej wojny światowej. Miała ona również wydźwięk polityczny. Była skutkiem „wędrówki ludów”, kiedy Niemcy-protestanci musieli opuścić miejscowości śląskie, a Polacy-katolicy, wypędzeni z własnych domów, zajmowali ich miejsca jako tzw. repartianci. Prawie wszystkie kościoły protestanckie przeszły w ręce katolików, zostały odrestaurowane i dostosowane do potrzeb kultu katolickiego. Na palcach można policzyć ruiny kościołów, pokrytych krzewami i pokrzywami. Widziałem ostatnio taki kościół w dekanacie Brzeg-Południe. Może te słowa dotrą do tamtejszych mieszkańców i mury świątyni otrzymają okna i drzwi, a wieże dzwony, wzywające na modlitwę. Zwracam uwagę, że zarówno XVII-wiecz-

³ H. Lehmann, *Das Zeitalter des Absolutismus. Gottesgnadentum und Kriegnot*. Stuttgart 1980, s. 11–61; W. Bein, *Schlesien in der habsburgischen Politik*. 1994.

⁴ G. Steller, *Graf Promnitz-Sorau contra Saganer Regierung (1668–1678). Ein Beitrag zur Geschichte des Saganer Gegenreformation*. Archiv für schlesische Kirchengeschichte. 3: 1938, s. 172–201.

⁵ D. Velsen, *Die Gegenreformation in den Fürstentümern Liegnitz – Brieg – Wohlau*. Liegnitz 1931.

ne, jak i XX-wieczne redukcje kościołów na Śląsku stanowią „białą plamę” w historiografii śląskiej. Wiem, że jeden z zapalonych księży podjął temat redukcji świątyni po drugiej wojnie światowej, lecz niestety nie otrzymał odpowiednich warunków pracy naukowej i „biała plama” nadal jest niewymazana. Nie ulega wątpliwości, że redukcja kościołów przyczyniła się w dużej mierze do dominacji Kościoła katolickiego na ziemi śląskiej.

Druga przesłanka rekatolizacji Śląska płynęła z wprowadzenia w życie uchwał i dekretów Tridentinum. Przytaczam słowa wielkiego historyka papieży Ludwika Pastora: „Nie można zbyt wysoko ocenić Tridentinum dla rozwoju Kościoła, bo wszelka miara okazuje się za mała w porównaniu z jego wielkością”⁶. To był wielki powiew Ducha Świętego – nowe Zielone Świątki – w połowie XVI stulecia, kiedy pojawili się wybitni ludzie, zwłaszcza jezuita, którzy w latach 1545–1563 wypracowali określenia prawd wiary i uchwalili liczne dekrety dotyczące reformy życia kościelnego. Od tego czasu Kościół właściwie nie określił nowych dogmatów, z wyjątkiem o nieomyślności papieskiej w sprawach wiary i obyczajów na Soborze Watykańskim I. W tym zakresie Soborem Trydenckim żyjemy do dzisiaj.

Efektom Tridentinum było nowe duszpasterstwo i nowe duchowieństwo, kształcone i wychowywane w zakładanych seminariach duchownych. Nastąpił rozkwit życia synodalnego. Wprowadzono w życie obowiązek kanonicznych wizytacji parafii, a także wizytacji „ad limina Apostolorum”. W wyniku pracy duszpasterskiej kleru parafialnego wyrastało nowe pokolenie ludu Bożego, który otrzymał wzór życia chrześcijańskiego. Każdy człowiek mógł dostrzec, że czas opamiętać się i zreformować najpierw samego siebie. Osoby odpowiedzialne za losy Kościoła zostały napełnione zbawiennym optymizmem, wewnętrzną pewnością siebie, nabrały odwagi kontynuowania obrony przed dalszym natarciem reformacji oraz zaangażowania się w odbudowę. Zrodziła się chęć odzyskania utraconych pozycji. Ci, którzy przepowiadali upadek „starego Kościoła” po prostu byli w błędzie. Zajaśniała jutrzienka, która zwiastowała nadejście wielkich promieni słońca katolicyzmu. I to była droga do dominacji.

Wielkie były osiągnięcia Kościoła katolickiego nad Odrą w dziedzinie szkolnictwa na różnych szczeblach. Szkoła stała się znowu instytucją kościelną podległą biskupowi, który miał obowiązek jej wizytowania. Uchwały synodalne polecały wybierać w wioskach i miastach odpowiednie miejsca na budynki szkolne oraz starać się o nauczycieli katolickich z odpowiednimi kwalifikacjami. W myśl tychże postanowień synodalnych plebani mieli obowiązek popierania dzieci biednych rodziców i ułatwiania im nauki⁷. W drugiej połowie XVII w. aż

⁶ L. Pastor, *Geschichte des Papste*. T. 7. Freiburg 1923, s. 279.

⁷ *Visitationsberichte der Diözese Breslau*. T. 1. Archidiakonat Breslau. Wyd. J. Jungnitz. Breslau 1902, s. 26–27.

93 proc. parafii biskupstwa śląskiego posiadało własne szkoły, będące pod opieką duchowieństwa. Nauczaniem w wiejskich szkołach parafialnych objętych było ponad 7 tys. uczniów⁸.

W rozkwicie były szkoły miejskie⁹: gimnazja i szkoły łańciskie, dalej szkoły kolegiackie, a przede wszystkim szkoły klasztorne, na czele z kolegiami jezuitkami. Synowie św. Ignacego Loyoli wnieśli ogromny wkład w życie kulturalne Śląska. Szkoda, że przybyli tutaj zbyt późno i musieli nadrabiać zaległości. Można jezuitów lubić lub nie, jednak każdy obiektywny badacz przeszłości musi przyznać, że „bez jezuitów nic lub niewiele działa się w Kościele”. Mieli oni zasadę oddziaływania przede wszystkim na młodzież. Mówili: starzy niech pozostaną przy swoich przekonaniach, bo podobni są do starych drzew, gdy zacznie się ich prostować – pękają, bo wewnątrz są spruchniałe. Gdy będziemy mieli młodzież w kościele, to przyjdą do niego również starsi. Ojcowie pójdą za synami! Była to wspaniała, pełna realizmu zasada życiowa.

Napełnieni ogromnym optymizmem i siłą twórczą jezuitki założyli wielkie kolegia we Wrocławiu, Kłodzku, Nysie (wspaniałe „Carolinum”) Opolu, Żaganianiu, Głogowie, Świdnicy Śląskiej, Cieszynie, Tarnowskich Górach, Jeleniej Górze, Piekarach, Zielonej Górze, Otmynie, Legnicy i Brzegu. Ich słynne *Ratio et institutio studiorum*” z 1599 r.¹⁰ nakazywało stosować łagodne metody wychowania, szanować godność osobistą wychowanków, odnosić się do nich z miłością i życzliwością, oddziaływać na nich przekonaniem i pochwałami. Karność wpajać przede wszystkim poprzez odwoływanie się do honoru i ambicji młodzieży. Starali się młodzież uczyć tak, aby „wraz z nauką nabierała godnych chrześcijan obyczajów”. Nawet wielu protestantów posyłało swoich synów do szkół jezuitkich, gdzie jak czytamy w sprawozdaniu wizytacyjnym luterańskiego gimnazjum w Brzegu – „obchodzono się z dzieckiem zgodnie z jego naturą”¹¹.

Największą chlubę jezuitom śląskim przyniosło założenie uniwersytetu we Wrocławiu. Wszak Śląsk do końca XVII w. był jedyną większą krainą w tej części Europy, która nie miała własnej uczelni akademickiej. To dzięki ich zabiegom cesarz Leopold I Habsburg dnia 21 października 1702 r. wystawił dokument erekcyjny dla nowej Almae Matris Wratislaviensis¹². Młodzież rozpoczę-

⁸ W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne w drugiej połowie XVII wieku (w świetle wizytacji kościelnych)*. Wrocław 1971, s. 39.

⁹ J. Mandziuk, *Rola Kościoła katolickiego w szerzeniu oświaty na Śląsku do czasów pruskich*. Colloquium Salutis. 14: 1982, s. 167.

¹⁰ Zob. A.F. Dziuba, *Teologia moralna w Towarzystwie Jezusowym okresu Ratio studiorum z XVI wieku*. Saeculum Christianum. R. 4: 1997, nr 1, s. 37–69.

¹¹ K. Schönwalder, J.J. Guttmann, *Geschichte des königlichen Gymnasiums zu Brieg*. Breslau 1869, s. 131.

¹² J. Swastek, *Starania i próby założenia uczelni akademickiej na Śląsku na przestrzeni XVI–XVIII wieku*. Colloquium Salutis. 6: 1974, s. 109.

ła studia na wydziale filozoficznym i teologicznym, a w przygotowaniu były wydziały: prawa i medycyny, które niestety nie zostały otwarte. Dzięki środkom fundacji cesarskich i różnych osób prywatnych wzniesiono wspaniałe gmach uniwersytecki na miejscu dawnego, przekazanego im przez władze, zamku piastowskiego. Czy jest w Polsce piękniejsza aula uniwersytecka od jezuickiej Auli Leopoldyńskiej? A obserwatorium astronomiczne, drukarnia, nawet apteka – to wszystko było dziełem bezkonkurencyjnych jezuitów¹³. Natomiast ich uczelnia z powodzeniem konkurowała z ówczesnymi uniwersytetami Czech, Niemiec i Rzeczypospolitej, a pokonawszy wiele sprzeciwów i trudności stała się kolumną Kościoła katolickiego na Śląsku i wielką podstawą dominacji katolicyzmu.

Następną dziedziną, w której ewidentną była dominacja Kościoła katolickiego na Śląsku – to opieka społeczna, akcja charytatywna, szpitale, ochronki, przytułki, domy starców również i dla księży. Cały ciężar opieki społecznej spoczywał na ramionach Kościoła. Potrzebne więc było uposażenie majątkowe, służące szkołom i szpitalom. Były to dwie zasadnicze dziedziny sfery budżetowej, od której ówczesne państwo było zwolnione. Oto jeden przykład. W 1724 r. biskup Franciszek Ludwik, który rządził diecezją wrocławską prawie 50 lat (rekord nie do pobicia!), wybudował w Nysie, zwanej „śląskim Rzymem” ze względu na piękne budowle sakralne, szpital generalny, w którym skupiły się wszystkie lecznice i przytułki rozproszone po mieście. Obiekt był potężny i można go porównać do budującego się od wielu lat gmachu Akademii Medycznej we Wrocławiu. Niestety obiekt został zrównany z ziemią podczas oblężenia Nysy przez wojska pruskie w 1741 r.¹⁴ Był on klasycznym wyrazem dominacji Kościoła katolickiego na ziemi śląskiej w zakresie opieki społecznej.

W omawianym okresie w służbie Kościoła była sztuka, która w myśl Tridentinum, miała zachwycać i wzruszać, pouczać, przekonywać oraz pobudzać do modlitwy i pobożności. Zasady te znalazły najpełniej swój wyraz w stylu barokowym, zwanym jezuickim, w którym z pewnością przejawiał się triumfalizm Kościoła¹⁵. Do naszych czasów przetrwały wspaniałe świątynie i budowle klasztorne, a także liczne ruchome zabytki sztuki sakralnej. To w Krzeszowie cystersi wzniesli największy kościół barokowy w Europie Środkowej. W Lubiążu zbudowali największy klasztor w tej części Europy. Pragnę zwrócić się do władz dolnośląskiego województwa i biskupstwa wrocławskiego: ratujcie Lubiąż – bowiem gdy przyłożymy ucho do tamtejszych murów, usłyszymy rytm historii

¹³ Zob. Z. L e c, *Jezuici we Wrocławiu (1581–1776)*. Wrocław 1995; C. R a b e, *Alba Mater Leopoldina Kolleg und Universität der Jesuiten in Breslau 1638–1811*. Kölnweimar – Wien 1999.

¹⁴ K. D o l a, *Opieka społeczna w Księstwie Nyskim za czasów biskupa Franciszka Ludwika Neuburga (1683–1732)*. Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego. T. 9: 1981, s. 16–49.

¹⁵ J. B i a ł o s t o c k i, „Barok”: styl, epoka, postawa. W: J. B i a ł o s t o c k i, *Pięć wieków myśli o sztuce*. Warszawa 1959, s. 215–244.

od drugiej połowy XII stulecia! A Wrocław – nasz kościół uniwersytecki „Imienia Jezus” jest tak piękny, że nie powstydzilby się nim sam Rzym! W Świdnicy Śląskiej kościół św. Stanisława i Wacława zasłużył na miano katedry! Jakże wspaniałe są rzeźby św. Jadwigi i jej siostrzenicy św. Elżbiety, dłuta Franciszka Józefa Mangoldta. Można być zauroczonym pomnikiem św. Jana Nepomucena na Ostrowie Tumskim, będącym dziełem Jana Jerzego Urbańskiego. Obok rzeźb posiadamy wspaniałe obrazy wielkiego mistrza Michała Leopolda Willmanna, zwanego „śląskim Rubensem”¹⁶. Jaka szkoda, że wiele dzieł powieści śląskiej znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie i to nie tylko na wystawach, ale i w piwnicach. Znowu ciśnie się wielkie wezwanie do współczesnych gospodarzy Śląska walczyć o zwrot naszych, śląskich dóbr kulturalnych, wszak „res clamat ad dominum”.

Wielka dominacja Kościoła katolickiego na Śląsku w omawianym okresie widoczna była w dziedzinie kultury kościelnej. Na ten temat mógłbym mówić bardzo długo, lecz powiem bardzo krótko¹⁷. Na Śląsk szerokim strumieniem płynęła książka, która formowała mentalność czytelników i znajdowała miejsce na półkach księgozbiorów biskupich z Sebastianem Rostockim na czele, biskupów pomocniczych z Karolem Franciszkiem Neandrem, kanoników, duchownych diecezjalnych i zakonnych, a nawet wikariuszy. Nigdy w dziejach Śląska nie było tylu bibliofilów, co w drugiej połowie XVII stulecia! I to był wyraz dominacji myśli katolickiej, owianej różnymi dziedzinami ludzkiej wiedzy.

Na koniec pragnę powiedzieć, iż nie byłoby wielkiego rozwoju Kościoła katolickiego na Śląsku, gdyby nie pojawili się wielcy jego członkowie: konwertyci, święci i świątobliwi, którzy swoim życiem dawali świadectwo Ewangelii. Minął czas wielkiego marazmu, spowodowanego potopem protestantyzmu. Chwałę ołtarzy osiągnęli św. Jan Sarkander i św. Melchior Grodziecki. Świątobliwością życia zasłynął opat cystersów krzeszowskich, Bernard Rosa, poeta i eklezjolog Jan Scheffler, znany pod imieniem Angelusa Silesiusa, wspomniany wyżej malarz Michał Leopold Willmann, który należał do cysterskiej rodziny jako „familiares”, a także Gotfryd Ferdynand Buckisch, konwertyta, historyk, pracujący nad rekatolicyzacją księstwa brzeskiego. Omawiany okres można porównać do szczytowego średniowiecza, który w opracowywanym t. I-szym mojej monografii milenijnej nazwałem czasami świętych śląskich. Ci wielcy, wspaniali ludzie, przyczynili się do powstania „złotego biskupstwa” w średniowieczu i dominacji Kościoła katolickiego po wojnie 30-letniej¹⁷.

¹⁶ J. Mandziuk, *Historia...*, t. 2, s. 192–206.

¹⁷ Dominację Kościoła katolickiego po wojnie 30-letniej ukazują tablice chronologiczne, w: J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. T. 5. *Tablice chronologiczne*. Warszawa 2000, s. 106–123.

Die Katholische Kirche in Schlesien nach dem 30.-jährigen Kriege.**Zusammenfassung**

Der Artikel zeigt einige Aspekte aus dem kirchlichen Leben, die zu einer Dominanz des Katholizismus in Schlesien in den Jahren 1648–1742 verholfen haben. Der Autor hat die Bedeutung der Regel: „cuius regio, eius religio“, die in der Mitte des XVI. Jh. durch Protestanten eingeführt wurde, unterstrichen. Diese Regel wurde zur Grundlage der s.g. Kirchenreduktionen, als ganz Schlesien unter die katholische Habsburgerherrschaft gestellt wurde. Die Erneuerung des seelsorglichen Lebens kam durch die Einführung der Beschlüsse des Trienter Konzils. Die Überlegenheit der katholischen Kirche wurde im Bereich des Schulwesens sichtbar, in dem die führende Rolle die Jesuiten übernommen haben. Sie gründeten die Leopoldische Akademie, als auch zahlreiche Kollege. Die ersichtliche Überlegenheit spielte sich im Bereich des sozialen Wohlfahrtswesen ab, das wieder der Kirche unterstand. Im Dienste des Katholizismus stand auch die Barockkunst: es wurden zahlreiche Kirchen, Klöster und bewegliche sakrale Kunstdenkmäler gebaut. Es folgte die Entfaltung der Kultur, die sichtbar wurde u.a. in der Büchersammlung aus verschiedenen Bereichen des menschlichen Wissens. Zur Entfaltung des kirchlichen Lebens haben auch zahlreiche Konvertiten, Heilige und Selige beigetragen, die mit ihrem Leben ein Zeugnis für das Evangelium gaben.

Übersetzt von Tadeusz Solski